

W 2024 roku zadłużenie osób w przedziale wiekowym 18-20 lat wynosiło 10,4 mln zł. Dwanaście miesięcy później wzrosło do 38,8 mln zł. Taki skok oznacza nie tylko gwałtowny wzrost wartości niespłaconych zobowiązań, ale też istotne powiększenie się grona dłużników. Liczba młodych osób wpisanych do KRD podwoiła się – z 8,8 tys. do 19,1 tys. Jednocześnie wzrosło też średnie zadłużenie przypadające na jednego dłużnika, przekraczając granicę 2 tys. zł.

Największym ciężarem finansowym obciążeni są 20-latkowie. To oni stanowią grupę aż 10,7 tys. osób, których łączne długi wynoszą 27,9 mln zł. Z kolei 6,1 tys. 19-latków ma do spłaty 9,2 mln zł, a 2,3 tys. 18-latków – 1,7 mln zł. Wraz z wiekiem rośnie też przeciętna kwota zobowiązania: od 744 zł w przypadku najmłodszych, przez 1,5 tys. zł u 19-latków, aż do 2,6 tys. zł u 20-latków.

Brak doświadczenia, brak świadomości

Młodzi konsumenci często po raz pierwszy w życiu podpisują umowy finansowe – korzystają z kredytów konsumenckich, kupują na raty, zamawiają usługi z odroczoną płatnością. Jednocześnie nie posiadają podstawowej wiedzy na temat finansów, co przekłada się na trudności w zarządzaniu budżetem. W rezultacie spóźniają się z płatnościami, a zaległości szybko trafiają do firm windykacyjnych. Dla wielu z nich to pierwszy, bolesny kontakt z rzeczywistością dorosłości – nieoczekiwany telefon z firmy windykacyjnej staje się szokiem i punktem zwrotnym.

Dwa oblicza młodego dłużnika

Z obserwacji przedstawicieli firm windykacyjnych wynika, że młodzi dłużnicy najczęściej wpisują się w jeden z dwóch schematów. Jedna grupa to osoby zagubione, przestraszone, świadome problemu, ale niepotrafiące znaleźć wyjścia z sytuacji. Druga – to osoby aroganckie, przekonane o swojej racji, nieprzyjmujące do wiadomości konieczności spłaty zadłużenia. W obu przypadkach konieczne jest indywidualne podejście: z jednej strony edukacja i wsparcie, z drugiej – konsekwentne wskazywanie realnych skutków zaniechania.

Kobiety bardziej odpowiedzialne?

Dane KRD pokazują również różnice między płciami. Wśród młodych dłużników dominują mężczyźni – 11,1 tys. z nich ma łącznie do spłaty 23,3 mln zł (średnio 2,1 tys. zł na osobę). Kobiety stanowią mniejszość – 8 tys. dłużniczek ma 15,5 mln zł długu, co daje przeciętne zadłużenie na poziomie 1,9 tys. zł. Mimo że różnice nie są dramatyczne, trend wskazuje, że młode kobiety nieco lepiej zarządzają swoimi finansami.

Źródła zadłużenia: rachunki, bilety, raty

Najwięcej zaległości dotyczy niezapłaconych rachunków za telefon, Internet i telewizję – łączna kwota zobowiązań wobec operatorów telekomunikacyjnych wynosi 8,8 mln zł. Niewiele mniej – 8,6 mln zł – młodzi konsumenci są winni za jazdę „na gapę” w komunikacji publicznej. Na dalszych miejscach znajdują się: fundusze sekurytyzacyjne (7,3 mln zł), banki i firmy pożyczkowe (5 mln zł), sądy (4,4 mln zł) i zarządcy nieruchomości (2,2 mln zł).

Zadłużenie wobec sądów i firm windykacyjnych to sygnał, że część długów trafiła już na ścieżkę egzekucji lub została sprzedana. Choć z perspektywy makroekonomicznej kwoty te nie są oszałamiające, to z perspektywy pojedynczego dłużnika mogą stanowić barierę nie do pokonania. Zwłaszcza gdy młodzi konsumenci nie mają stałych dochodów lub ich zarobki są nieregularne.

Przyszłość pod znakiem zapytania

Pokolenie „na raty” – młodzi nie radzą sobie z finansami

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: piątek, 20, czerwiec 2025 13:20

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 747

Rosnące zadłużenie młodych ludzi niesie długofalowe konsekwencje. Zaległości z okresu dorastania mogą skutecznie zamknąć im drogę do zaciągnięcia kredytu hipotecznego, wynajmu mieszkania, a nawet znalezienia pracy w sektorach wymagających nieposzlakowanej wiarygodności finansowej. Bez odpowiedniego wsparcia edukacyjnego i systemowego, wielu z nich może wejść w dorosłość z trwałym piętnem niespłaconych długów.

Źródło: IP